

0 nic się już nie martwcie

Słowa św. Pawła są bardzo kojące, kiedy mówi: *0 nic się już nie martwcie*. A nam cisną się do głowy myśli: łatwo mu mówić, gdy tymczasem życie codzienne prowokuje w nas tak wiele zmartwień. Czasami aż za wiele. U dziecka nawet najmniejsze błahostki urastają do rangi wielkich problemów. Dziecko płacze, bo nie potrafić zrobić zadania, bo czegoś nie dostało. Trzeba wiele mądrości i cierpliwości mamy, nauczyciela, by dziecko uspokoić, by spokojnie wytłumaczyć, że określona sprawa nie jest warta aż takiego zamartwiania się. Zwykle w takich sytuacjach odwołujemy się do rzeczowego wyjaśnienia, że wszystko można pokonać, rozwiązać, że każdy człowiek musi stawiać czoła różnym trudnościom. W życiu dorosłych jest może nieco inaczej, jesteśmy bardziej doświadczeni. Zapewne każdy ma swoje sposoby na radzenie sobie z pojawiającymi się trudnościami. Czasami po prostu je bagatelizujemy, choć nie jest to sposób najlepszy. Powiedzmy też, że nieraz sami mnożymy sobie zadania, które potem nas przerastają i wpędzają w depresję.

Słowa św. Pawła: *0 nic się już nie martwcie* bynajmniej nie są zachętą do bagatelizowania życia. Człowiek zawsze szuka najlepszych rozwiązań, wybiera te najbardziej rozsądne. A Apostoł podpowiada nam dzisiaj jeszcze jedno rozwiązanie, którym jest zwrócenie się do Boga: *W każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganu z dziękczynieniem*. Być może należałoby od tego zaczynać, od prośby o Boże światło, moc i mądrość. [prob.]